goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
16 lipca 1942 r.
Nr. 306
Cena w Wilnie 5 fen.

Niemieckie oddziały w szybkim marszu naprzód

Marsz naprzód na całym froncie natarcia. — Zniszczenie nieprzyjacielskich sił otoczonych na północny zachód od Woroneża. — Koło Orła zniszczono w ciągu 9 dni 446 czołgów.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 15 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na wschodzie niemieckie i sprzymierzone oddziały prą na całym froncie natarcia szybko naprzód. Straże tylne wroga zostały odrzucone i w części rozproszone lub zniszczone. Szybkie oddziały starły w nieustannym pościgu nieprzyjacielskie kolumny i przecięły połączenia wroga ze wschodem na jego zapleczu. Lotnictwo kontynnowało swoje ataki na nieprzyjacielski ruch odwrotowy. Podczas nocnego ataku lotniczego na Rostow powstały wielkie pożary w mieście i na terenie dworca.

Silne nieprzyjacielskie ataki na przyczółek mostowy Woroneża zostały w ciężkich walkach odbite, przy czym zniszczono 38 czołgów. Oddziały piechoty i czołgów zniszczyły w rejonie na północny zachód od Woroneża otoczoną nieprzyjacielską grupę wojsk i zniszczyły przy tym 125 czołgów.

Na środkowym odcinku frontu spełzły na niczym miejscowe ataki nieprzyjaciela. Liczba czołgów zniszczonych przez wojsko i lotnictwo w skutecznych walkach odpierających na północ i na północny zachód od Orła w dniach od 5 do 13 lipca wzrosła do 446.

Podczas ataków lotniczych na pewne nieprzyjacielskie lotnisko w okręgu Murmańska trafiono licznymi bombami hangary i znajdujące się na lotnisku samoloty.

Na południowym odcinku frontu w Egipcie odrzucono w ataku wielkie brytyjskie siły wywiadowcze. Samoloty bojowe i pikujące zadały nieprzyjacielowi wielkie straty. Liczne pojazdy mechaniczne zostały zniszczone lub uszkodzone.

Obiekty wojskowe na Malcie były bombardowane w dzień i w nocy.

BERLIN. (DNB). Po zmniejszeniu się gwałtownych burz piaskowych w obszarze wybrzeża egipskiego w ciągu dnia wczorajszego, niemieckie samoloty bombowe i pikujące atakowały brytyjskie pozycje artyleryjskie i zbiorowiska samochodów na północny zachód od El Alamein z niszczącym skutkiem. Nieprzerwanie spadały bomby ciężkiego kalibru na baterie nieprzyjacielskie, zmuszając liczne armaty do milczenia. Kilka składów amunicji, znajdujących się w pobliżu pozycji artylerii, wyleciało w powietrze. Również wielkie straty poniósł tabor środków lokomocji brytyjskiej.

Niemieckie samoloty wywiadowcze zauważyły, że po tych atakach, prowadzonych falami nad terenem walk pod Arabe Wolf unosiły się gęste chmury dymu. Pozatem pomyślnie odparto przy współdziałaniu niemieckiej broni powietrznej z oddziałami broni pancernej wysunięcie się naprzód poszczególnych brytyjskich zmotoryzowanych grup wojsk. Myśliwcy niemieccy podczas ścigania przeciwnika oraz lotu ochraniającego zestrzelili osiem brytyjskich samolotów myśliwskich typów Spitfire, Hurricane i Curtiss.

Wzięcie wielu jeńców na froncie egipskim

RZYM. Włoski komunikat sił zbrojnych z wtorku ma następujące brzmienie:

Kwatera Główna Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie egipskim ataki włoskich i niemieckich oddziałów przyniosły dobre rezultaty.

Wzięto wielu jeńców w tej liczbie sztab pewnego batalionu.

Również działalność lotnictwa w dniu 13 lipca była ożywiona. Myśliwce niemieckie zestrzeliły 9 Spitfire'ów, myśliwce włoskie jeden czteromotorowy samolot typu „Liberator". Dwa inne samoloty brytyjskie, trafione pociskami artylerii z twierdzy Tobruku runęły do morza. Wskutek nalotów nieprzyjacielskich na Tobruk zostało zabitych kilku Arabów oraz powstały nieznaczne szkody. Artyleria przeciwlotnicza w Bengazi zniszczyła jeden nieprzyjacielski samolot i podwyższyła w ten sposób ilość zestrzelonych maszyn do stu.

Formacje bombowców Osi zaatakowały lotnisko w La Venezia. W czasie tej akcji straciło Royal Air Force 7 samolotów, z tej liczby zestrzeliły myśliwce włoskie 5 a niemieckie 2 samoloty.

6 włoskich samolotów nie powróciło z operacyj ostatnich dwóch dni do swoich baz.

RZYM. Kwatera Główna Sił Zbrojnych oznajmia.

W rejonie El Alamein toczyły się nadal gwałtowne walki. Oddziały mocarstw Osi odparły ponowne ataki i zadały nieprzyjacielowi straty w ludziach i w materiale wojennym. Lotnictwo spowodowało przez kilkakrotne akcje samolotów szturmowych pożary na tyłowych liniach nieprzyjacielskich i unieruchomiły wielką ilość samochodów. W walkach powietrznych zniszczyły myśliwce niemieckie dwie maszyny typu Curtiss. Łodzie ubezpieczające konwój na Morzu Śródziemnym udaremniły próby ataku angielskich samolotów i zestrzeliły jeden bombowiec i dwa samoloty torpedowe.

Generał-pułkownik Halder

40 lat żołnierzem

Wypróbowany żołnierz w czasie wojny i podczas pokoju

BERLIN. 14 lipca obchodzi szef sztabu generalnego wojska, generał pułkownik Franz Halder, jubileusz swojej czterdziestoletniej służby.

Przez odznaczenie Krzyżem Rycerskim po kampanii polskiej i po zamianowaniu go generałem-pułkownikiem, o której to nominacji oznajmił Wódz Niemiec na posiedzeniu Reichstagu 19 lipca 1940 r. po zwycięstwie na zachodzie, nazwisko i osoba obecnego szefa sztabu generalnego stały się znane również szerszej publiczności.

Konferencja u Saracoglu

ANKARA. Nowy premier Saracoglu przyjął na konferencjach szereg osobistości politycznych jak również szefa wielkiego sztabu generalnego i jego zastępcę. Przewiduje się, że premier zatrzyma się w stolicy do początków sierpnia. 3 sierpnia zbiera się wielkie zgromadzenie narodowe celem załatwienia spraw bieżących. Przy tej sposobności przedstawi się nowy rząd Saracoglu parlamentowi.

—ooo—

Tem wojny się nie wygra

SZTOKHOLM. DNB. Poseł Izby Gmin Shinwell oświadczył w pewnej mowie w Durham, że wojny nie można wygrać szeregiem tajnych dyskusyj. Przemilczanie faktów wywołuje więcej zaniepokojenia, niż otwarte ich potwierdzenie. W końcu powiedział on: „nie waham się oświadczyć, że nasza polityka budowy statków jest niedostateczna i że źle budujemy, również nie zapewniamy naszej żegludze handlowej dobrej ochrony".

—ooo—

Timoszenko cofnął się

na tylne pozycje

BERLIN. (DNB). Rozważania o ostatnich sukcesach oddziałów niemieckich na południowym odcinku frontu wschodniego oraz oddźwięk, jaki znalazły one w prasie angielskiej i amerykańskiej według opinii moskiewskiej, — tworzą obecnie treść główną gazet berlińskich. „Völkischer Beobachter" w swym artykule wstępnym zwraca uwagę swych czytelników, że według zeznań bolszewików, Timoszenko podobno cofnął się na tylne pozycje i że prasa londyńska jest pełna pesymizmu i wyraża ogromną obawę o przyszłość frontu bolszewickiego. Dosłownie pisze dziennik: „Wydarzenia dni ostatnich dały ujście dotychczas powstrzymywanemu pesymizmowi w Anglii w licznych wystąpieniach prasy, uważających sytuację frontu sowieckiego za wyjątkowo krytyczną". Nie tylko, jak użala się „Daily Telegraph", Sowiety poniosły okropne straty, ale co więcej, straszniejsze są, zgodnie z wiadomościami z frontu wschodniego, — obawy sparaliżowania całego aparatu sowieckiego transportu i zaopatrzenia, grożącego w niepokojącej swej bliskości w związku z rozwojem niemieckiego uderzenia naprzód.

28 oficerów i 455 marynarzy zatonęło z pancernikiem „Repulse"

GENEWA. (Materiał londyński). Według „Daily Telegraph", admiralicja brytyjska podała listę marynarzy brytyjskich, którzy utonęli w ubiegłym grudniu podczas zatonięcia pancernika „Repulse". Według tej listy utraciło życie 433 ludzi, w tej liczbie 28 oficerów.

W czasie zatonięcia „Repulse" miał on podobno na swym pokładzie 60 oficerów i 1240 ludzi załogi.

Wstrzymanie ruchu samochodów prywatnych w Brazylii

VIGO. DNB. Gdy Roosevelt jeszcze dążył do wojny w siedmiomilowych butach, nigdy mu się nie śniło, że ukazanie się łodzi podwodnych niemieckich i włoskich na jego własnych wodach zmusi go do tak poważnego uznania własnej bezsilności, częściowym dowodem której jest zmniejszenie dostawy olejów ziemnych do Ameryki Południowej. Kraje ibero-amerykańskie, tańczące po części pod dudkę człowieka z Białego Domu, znalazły się wskutek tego w poważnym kłopocie. Tak oto prezydent brazylijski uważał za potrzebne wstrzymać zupełnie ruch samochodów prywatnych od 15 lipca. Jeszcze tylko ministrowie i korpus dyplomatyczny mogą posługiwać się autami.

Decyzja prezydenta została spowodowana treścią memoriału komisji opałowej brazylijskiej, mówiącego o „katastrofalnym" stanie zapasów benzyny. W podobnej sytuacji znajdują się też i inne państwa Ameryki Południowej o silnym rozwoju komunikacji samochodowej wobec górzystości terenu i słabego rozwoju sieci kolejowej. W celu zaoszczędzenia benzyny n. p. komitet gospodarczy gabinetu chilijskiego polecił wykonać 1.200 generatorów na gaz drzewny, przeznaczonych przede wszystkiem dla omnibusów i ciężarówek.

Pomiędzy Donem a Dońcem

Popłoch wśród uciekających bolszewików. — Niszczenie zaplecza. — Śmiałe ataki powietrzne

BERLIN. Jak donosi Dow. Nacz. Sił Zbrojnych, szybkie oddziały niemieckie na południowym odcinku frontu wschodniego oskrzydliły cofającego się nieprzyjaciela i głęboko wbiły się w jego połączenia z zapleczem. Ponieważ odwrót bolszewików na wschód jest zatamowany, w kilku węzłowych punktach komunikacyjnych powstały zatory, wobec spotkania się oddziałów nieprzyjacielskich, dążących bezplanowo i w bezładzie z północy na południe i z zachodu na wschód. Były one obiektem ataków wojsk lądowych i powietrznych szczególnie pomiędzy północnym Dońcem, a Donem, gdzie z dobrym skutkiem samoloty niemieckie bombardowały kolumny artylerii i piechoty i zniszczyły przeszło 200 samochodów ciężarowych, naładowanych materiałem i wojskiem.

Podczas posuwania się naprzód pewnej dywizji niemieckiej na nieprzyjacielską kolumnę o gęstej zwartości i długości jednego kilometra, ponieśli bolszewicy od artylerii przeciwlotniczej i ciężkiej broni piechoty wielkie straty w ludziach i materiale. Pozatem nieprzyjaciel poniósł straty również na Dońcu Północnym podczas ataków niemieckich samolotów bombowych na skupione kolumny. Celnymi pociskami zniszczono 12 armat i 16 maszyn pociągowych pewnego nieprzyjacielskiego oddziału artylerii.

Podczas oczyszczania zdobytego terenu oddziały niemieckie zniszczyły kilka opancerzonych bunkrów i ponownie wzięły setki jeńców. Broń powietrzna popierała posuwające się naprzód oddziały niemieckie i z dobrym skutkiem obrzuciła bombami kryjówki nieprzyjaciela i miejsca oporu. W śmiałym niespodzianym wypadzie w środek terenu, zajętego jeszcze przez bolszewików, okrążyły niemieckie oddziały szturmowe pewną grupę przeciwnika na zachód od Woroneża. Grupa ta przed kilku dniami dokonywała rozmaitych nieudanych ataków w celu odciążenia. Otoczeni bolszewicy znajdują się w takiej sytuacji, że będą musieli ulec duszącemu chwytowi niemieckiego okrążenia.

Silne ataki powietrzne były skierowane przeciwko nieprzyjacielskiemu ruchowi kolejowemu na jego zapleczu. Obrzucono i trafiono celnymi bombami liczne pociągi, dworce i linie kolejowe, wskutek czego powstały długotrwałe pożary. Myśliwcy niemieccy zabezpieczyli przestrzeń powietrzną nad terenem walk i zestrzelili 35 nieprzyjacielskich samolotów, a 15 samolotów bolszewickich zniszczono na ziemi podczas głębokiego lotu na pewne lotnisko polowe.

BERLIN. (DNB). W dniu 14 lipca niemiecka broń powietrzna w dalszym ciągu z dobrym skutkiem prowadziła wielkimi siłami zwalczanie połączeń nieprzyjaciela z jego zapleczem na środkowo-południowym odcinku frontu wschodniego. Jak dowiaduje się DNB, podczas ataków na linie kolejowe i urządzenia stacyjne oraz tory, spowodowano wybuch licznych pociągów transportowych, naładowanych amunicją oraz innym materiałem wojennym.

Na obszarze na północ od Woroneża większe oddziały broni niemieckiej popierały operacje wojsk lądowych. Podczas ataków na skupiska nieprzyjacielskie na środkowym odcinku frontu wschodniego, według dotychczasowych doniesień, zniszczono 10 ciężkich wozów pancernych, względnie silnie je uszkodzono i przyczyniono wrogowi krwawe straty. W walkach powietrznych nad tym terenem zestrzelono 8 nieprzyjacielskich samolotów.

Iluzje co raz bardziej znikają

BERLIN. Sowiecka centrala kłamstw podaje społeczeństwu tylko kropelkami kiepskie wiadomości z frontu. W każdym razie sowiecki komunikat wojskowy wydany w nocy na wtorek podaje już, że wojska bolszewickie musiały staczać zacięte walki z przeciwnikiem, „który wdarł się w okręg Woroneża" — jak wiadomo o zajęciu tego ważnego miasta donoszono już 7 lipca w niemieckim komunikacie sił zbrojnych.

Tymczasem w co raz silniejszy sposób rozpada się gmach iluzyj, zbudowany w czasie miesięcy zimowych przez agitatorów w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie. Społeczeństwo tych krajów ze zdziwieniem musi z każdym dniem co raz bardziej dostrzegać, że tak ulubione w zimie komunikaty o „zniszczeniu i osłabieniu niemieckiej armii" o „wielkich stratach" itd. nie były niczym innym, jak tylko olbrzymim kłamstwem.

Dzisiaj zmuszona jest donieść United Press z Moskwy, że Niemcy „z ogromną przewagą wbili najgłębszy klin na froncie wschodnim, jakiego od roku już nie stworzyła armia niemiecka. Armia sowiecka nie zdołała jeszcze zorientować się, gdzie przypuszczalnie zakończy się ofensywa niemiecka". A w sprawozdaniu tak zwanego propagandysty sowieckiego dla United Press można przeczytać, że nieprzyjacielowi udało się przeciąć pewną ważną arterię sowiecką i że trzeba przyznać: „klęska jest klęską".

„News Chronicle" nazywa sukcesy niemieckie na wschodzie „wprost zadziwiającymi". Gazeta zaznacza w charakterystyczny sposób, że cenna pomoc udzielona przez Anglię Sowietom jest także przez nich uznana, tak samo. Sowiety też winny rozumieć, czego wymaga Afryka Północna wskutek niespodziewanie ciężkich klęsk na tym teatrze wojny. Widocznie gazeta chce w ten sposób wyjaśnić Sowietom, jak duże trudności powstają przy stworzeniu tak gwałtownie przez nich żądanego drugiego frontu. Ostatecznie jednak gazeta nie znajduje innej rady, jak ponownie wezwać Anglię i Stany Zjedn. do działania, nawet z ryzykiem, że chodzi tu tylko o awanturę.

Podczas więc, gdy z jednej strony prasa angielska pisze z pesymizmem o klęsce sowieckiej, z drugiej strony podnoszą się głosy za powolnym wypełnieniem rzekomo przyjętych zobowiązań.

LIZBONA. Jak donosi gazeta „Novidades" w miejscowości Atapraia pod Lizboną, odkryto jaskinię, będącą w czasach przedhistorycznych miejscem grzebalnem, przy tym znaleziono tam cenne przedmioty. Grota ta jest jedną z największych znanych mogił zbiorowych tego rodzaju i pochodzi z okresu ok. 2.500 lat przed erą chrześciańską, a więc z epoki bronzu.

Najlepsze kopalnie ropy w ręku Japończyków

SZTOKHOLM. (DNB). Według doniesienia „Daily Telegraph", urzędy marynarki australijskiej przyznają, że eksploatacja źródeł olejów skalnych na Borneo Holenderskim zaopatrzyła prawdopodobnie Japończyków w znaczne zapasy olejów. Jak dalej pisze ten dziennik, fakt, że Japończycy mają w swym ręku kilka najlepszych w świecie kopalń ropy, należy uważać za zrealizowanie zdobyczy japońskiego pochodu wojennego kosztem aliantów.

Ciężka atmosfera na Kremlu

Atmosfera na Kremlu jest ciężka. Powietrze nad bastionem imperializmu bolszewickiego było już od dawna niesamowite. Atoli w ostatnim czasie jest naładowane jakby groźnymi piorunami, które każdej chwili mogą zacząć bić i trafić w kogoś z otoczenia Stalina, zanim się zorientuje. Jeszcze przed upadkiem Sewastopola, jeszcze przed całkowitym zniszczeniem na Oceanie Lodowatym karawany statków wiozącej cenny materiał do Związku Sowieckiego, jeszcze przed przełamaniem przez Niemców frontu wschodniego na przestrzeni 500 klm., pewien obserwator, dysponujący jak się można domyślać dobrym materiałem, w sposób żywy przedstawił nastroje panujące na Kremlu. Artykuł jego ukazał się w numerze z 21 czerwca 1942 francuskiego tygodnika „Sept Jours". Wywody jego można ująć w ogólnym zdaniu, że całe otoczenie Stalina jest niezwykle przygnębione, albowiem i Stalin znajduje się w stanie stałego przygnębienia.

„MOSKWA SZUKA TAJEMNICY NIEMIECKIEJ SIŁY ZBROJNEJ".

Pod znamiennym tytułem „Moskwa szuka tajemnicy niemieckiej siły zbrojnej" obserwator pisze co następuje: „Stalin nie opuszcza Kremla. Od tygodni już nie wytknął nosa za trójkąt murów i wież, za którymi włada w ukryciu. Armię odwiedził ostatni raz w październiku. Zrezygnował nawet z dobrze przygotowanych podróży inspekcyjnych do obozów wojskowych i odwiedzania szpitali". Autor opowiada dalej, że prywatny sekretarz Stalina, cierpiącego na bezsenność, nieustannie musi biegać do bolszewickiego dyktatora — w bieliźnie nocnej i informować go z pamięci o różnych sprawach. Ale i w dzień gryzie Stalina niepokój. Zjawia się on znienacka jak Mefistofeles i na całe otoczenie w jednej chwili padają groźne cienie. „Przez cały dzień odbywają się na Kremlu konferencje. Nawet pod autorytatywnym (autor ma na pewno na myśli tyrańskim) reżimem jak sowiecki, Rosjanie lubują się w konferencjach. Odpowiadają one zakorzenionym od starodawna przyzwyczajeniom do prowadzenia dyskusyj. Na konferencjach na Kremlu omawia się zagadnienia wojskowe, polityczne, gospodarcze, oraz ideologiczne. Stalin zjawia się na nich niekiedy zupełnie niespodziewanie. Siada, opierając lewą rękę na prawym kolanie i zasnuwa się chmurą mocno pachnącego dymu. Czasami przez cały czas milczy, i odchodzi nie przemówiwszy ani jednego słowa. Czasami mówi bardzo wiele, i nie zawsze można zrozumieć, o co mu chodzi. Jego milczenie nie znaczy, że się nie zgadza, a gadanie nie znaczy, że się zgadza. Siła Stalina polega na tym, że nikt nie wie dokładnie, co myśli. Dlatego też wszyscy drżą".

STALIN NA KONFERENCJI W SPRAWIE UMOCNIEŃ.

Jest charakterystycznym dla reżimu bolszewickiego, a zwłaszcza stalinowskiego, że najbliżsi towarzysze drżeli przed bolszewickim tyranem. W atmosferze, kiedy nikt nie dowierza drugiemu, a każdy jest wrogiem drugiego względnie może nim zostać każdej chwili, nie istnieje nic jak tylko lęk, który napełnia serca wszystkich, i terror, w który są wszyscy zapatrzeni z przerażeniem jak w najwyższego bożka. Atoli obecnie tę niesamowitą atmosferę przepaja śmiertelną grozą fakt, że oczy wszystkich zaczynają się zwracać bezpośrednio na Stalina jako tego, który, wobec załamania się jego planów i rozkazów, ponosi bezpośrednio i osobiście odpowiedzialność za wytworzoną sytuację. Albowiem przełamanie przez Niemców bolszewickich umocnień, czy to były gigantyczne twierdze we właściwym znaczeniu słowa, czy też umocnienia polowe obejmujące głęboki teren, stało się zagadnieniem, nad którym sam Stalin nieustannie się głowił, i, jak się okazało, bezskutecznie się głowił, zresztą taksamo, jak niejeden z jego współpracownikiem, który złamał sobie na tym kark. „Jednymi z konferencyj, w których Stalin prawie zawsze bierze udział, są konferencje poświęcone sprawie umocnień. Bolszewicy już po raz trzeci poddają krytyce swój system umacniania. Po raz trzeci poszukują zasad i doświadczeń, by złamać potęgę niemieckich samolotów nurkujących, czołgów i pionierów. Ich pierwszym systemem była linia Stalina. Stanowiła nieprzerwany łańcuch dobrze zamaskowanych blokhauzów i bunkrów betonowych, ciągnących się od Morza Czarnego do Bałtyckiego. Wojskowi fachowcy byli zdania, że łańcuch ten stanowi front nie do zdobycia. Atoli ubiegłego lata linia Stalina pękła w ciągu trzech dni. Było to może najprzykrzejsze wojskowe niepowodzenie bolszewików, a dyktator, który linii tej dał swoje nazwisko, był niezwykle wzburzony. Specjalista, który wybudował linię Stalina, generał Wedeniapin, znikł na zawsze. Na jego miejsce przyszedł generał Sokołowskij; sztab jego przystąpił do pracy pod osobistymi auspicjami Stalina".

Jednakże kampania zimowa udowodniła, jak przezornym był Führer i niemiecka siła zbrojna. Przebudzenie się bolszewików było niezmiernie przykre. „Straszliwa, krwawa nauka, jaką stąd wyciągnęli, doprowadziła do sformowania nowej komisji pod generałem Żukowym. Z zegarkiem w ręku pilnował on osobiście terminów, potrzebnych wojskom inżynierskim do budowy fortów. Półwysep Kercz fortyfikował według nowych zasad Artemiew, najlepszy uczeń Żukowa. Ale i ta „linia z żelaza" nie wytrzymała naporu".

ODSŁONIĘTA TAJEMNICA.

Jakżeż marnie muszą się czuć na Kremlu dziś, po zdruzgotaniu olbrzymich fortów sewastopolskich, z betonowymi pułapami metrowej grubości, i rozpadnięcia się nowej linii umocnień na obszarze między Charkowem a Kurskiem pod młotem armij niemieckich. Odsłoniła się ponownie największa tajemnica niemieckiej siły zbrojnej, mianowicie przewaga niemieckiego dowództwa i niemieckiego żołnierza oraz niemieckiej broni. Ale na przyznanie się do tego nie może się zgodzić ani Stalin, ani też nikomu z jego współpracowników nie wolno tego stwierdzić. Dlatego też dalej się bada tajemnicę niemieckiej siły zbrojnej. Niechaj Stalin i jego najbliżsi i nadal się tym zajmują. Tak samo niechaj przeciwnicy się zastanawiają nad tym, która ofensywa Führera jest „największą". Jeśli angielski dziennik „Daily Mail" stwierdza, że „bitwa na morzach jest największą ofensywą Hitlera", to prawdopodobnie Stalin będzie zdania, że największą ofensywą Führera jest niemiecka ofensywa na froncie wschodnim. Dowodem tego jest coraz to głośniejsze wołanie o pomoc, które Stalin skierowuje do sprzymierzeńców, ostatnio za pośrednictwem generała-porucznika Szyłowskiego, członka sowieckiego sztabu generalnego, brutalnie żądając utworzenia „drugiego frontu". Energiczne uchylanie się Anglii i Stanów Zjednoczonych napewno powiększyło jego wściekłość. Nie potrzeba sobie zaprzątać głowy zgadywaniem, która ofensywa jest największą. Z dumą i satysfakcją można stwierdzić, że wszystkie ofensywy są częścią jednej wielkiej generalnej ofensywy, podczas której inicjatywa jest zawsze w ręku Führera oraz jego sprzymierzeńców. Każda z tych ofensyw rozpoczyna się w odpowiednim momencie i z potrzebnymi do jej przeprowadzenia siłami, przy tym na najodpowiedniejszym miejscu. Razem stanowią one całość świadczącą o przewadze strategii. Tej strategii nie widać u przeciwników, i nie może jej także być wobec sztucznego połączenia sprzecznych interesów, a to tym bardziej, że kontrakcja nie wypływa z woli dowództwa wroga, lecz jest narzucona, pod wpływem inicjatywy strony przeciwnej. Dowodem tego np. ostatnie próby bolszewików odciążenia, zresztą nieudane, na obszarze na północ i północny zachód od Orła, jak również fakt, że przez akcję łodzi podwodnych zostały zniweczone nie tylko plany w zakresie produkcji, ale i plany operacyjne frontu anglo-amerykańskiego.

ZAMIAST ZWYCIĘSTWA, KRECIA ROBOTA

Im więcej zawodzi bolszewizm jako zbrojna potęga na pobojowiskach na lądzie i morzu, tym usilniej starają się bolszewicy powetować sobie te niepowodzenia przez różne machinacje w krajach własnych sprzymierzeńców; tworzą sobie tam przedpole, podczas gdy w Europie już się im nie udaje zapuścić korzeni. Naturalnie na zewnątrz Stalin kurczowo stara się maskować tę podziemną robotę oraz ostateczny cel, do jakiego bolszewizm dążył i dąży — panowanie nad światem przez światową rewolucję. Naiwnie stosuje się przy tym stary, dobrze znany chwyt. Mianowicie Moskwa bezczelnie przeczy, że między rządem sowieckim, a kominternem, t. zn. trzecią międzynarodówką, jest jakikolwiek związek. Moskwa chce wzbudzić pozory, iż bolszewizm wcale nie uprawia ukrytej agitacji i że nie ustosunkowuje się wrogo do sąsiadów. Zwolennicy Stalina w obozie sprzymierzeńców gorliwie się starają o rozpowszechnienie tego bolszewickiego oszustwa, iż „Moskwa się zmieniła"; czynią to tym gorliwiej, że ujawnienie anglo-sowieckich planów zdrady Europy jest dla Kremla niezwykle przykre, zresztą taksamo jak dla sprzymierzonych. Przykładem tego jest obmierzłe twierdzenie Crippsa w jednym z wywiadów, że Stalin zrezygnował z podziemnej agitacji komunistycznej w obcych krajach. W związku z tym fiński dziennik „Suomen Socjaldemokratti" zupełnie słusznie zaznacza, że twierdzenie Crippsa może wzbudzić tylko wesołość.

FIŃSKA ODPRAWA DLA CRIPPSA

Dziennik stwierdza, że Finlandia nie tylko dawniej, ale także i obecnie zupełnie dobrze się orientuje w żądaniach bolszewików, tym bardziej, że Sowiety domagają się fińsko-sowieckiej granicy zgodnej z t. zw. pokojem moskiewskim, to znaczy okrojenia Finlandii. Finowie dali w ten sposób niedwuznaczną odprawę angielskiemu ministrowi pracującemu w służbie Stalina. Odpowiedź ta powinna znaleźć echo na całej północy, tym bardziej, że brutalne pogwałcenie neutralności szwedzkiej przez bolszewickie łodzie podwodne stanowi bardzo pouczający przyczynek do zamiarów polityki Moskwy.

Leo Holstein
(„Königsberger Allgemeine Zeitung") — skrót.

Bombardowanie Rosta

BERLIN. Zespół niemieckich samolotów bojowych, lecący pod osłoną niemieckich myśliwców zaatakował 12 lipca z dobrym skutkiem urządzenia portowe w Rosta. Zauważono kilka pożarów. Myśliwce niemieckie zestrzeliły w walkach powietrznych, które rozegrały się nad Murmańskiem, 4 samoloty bolszewickie.

Czyhający na spadek Roosevelt

BERLIN. Według komunikatu Reutera z Ottawy w kanadyjskim dzienniku państwowym opublikowano rozporządzenie, które zawiera zezwolenie na stacjonowanie oddziałów wojska amerykańskiego w Kanadzie.

Mister Roosevelt pokazuje znowu swoją zdolność do interesów w bardzo fatalnym dla siebie świetle. Znowuż wykorzystuje on wielkie trudności, w których znajduje się jego przyjaciel Churchill, do sensacyjnego czyhania na spadek jeszcze za życia swego partnera — a czynił to nie raz bez wszelkich skrupułów. Po klęsce brytyjskiej w Dunkierce i na Krecie kazał on wywiesić sztandar gwiaździsty nad Brytyjskimi Indiami Zachodnimi. Strata Hongkongu i Singapoore oraz ewakuacja Malajów stały się dla niego sygnałem do zajęcia Australii przez yankesów. A teraz po upadku Tobruku następuje marsz wojsk amerykańskich do Kanady i przejęcie władzy wojskowej na brytyjskich wyspach Bermuda przez admirała Stanów Zjednoczonych. I tak odbywa się dalej raźna wyprzedaż brytyjskiej wspólnoty narodów. Wyłamuje się jeden za drugim bastion władzy z tak mocnej niegdyś budowli dumnego imperium światowego. Chcąc czy nie chcąc Churchill zmuszony jest tym jawnym aktom wymuszenia dawać swoje błogosławieństwo. Celowo więc zdąża do swego egoistycznego celu wielki oszust z Białego Domu. To, czego on pragnie jest zasadą robiącego zyskowne interesy na wojnie Raffke'go, wykorzystanie swego kochanego przyjaciela. Na zewnątrz jednak mówi pan Roosevelt z namaszczeniem i patetycznie o wiernym braterstwie broni.

—ooo—

Z karabinami przeciwko samolotom

Ciągle dowiadujemy się, że odważni żołnierze niemieccy podejmują walkę przeciwko samolotom nieprzyjacielskim w ich głębokich nalotach bombowych, używając do tego broni piechoty.

Dwum oficerom bawarskiego pułku strzelców górskich, udało się niedawno nadzwyczajne zestrzelenie nieprzyjaciela na południowym odcinku frontu wschodniego. Pewien nieprzyjacielski samolot wywiedowczy przelatywał nad pozycją batalionu i trzeba było nie dopuścić do złożenia przez niego raportu o jego obserwacjach. Obydwaj oficerowie oddali z broni ręcznej razem 10 wystrzałów w stronę samolotu. Maszyna była zmuszona do lądowania po za pozycjami niemieckimi otoczona czarnym obłokiem dymu i z częściowo uszkodzonym motorem. Jeszcze raz udało się nieprzyjacielskiemu pilotowi wystartowanie, lecz musiał po 100 metrach ponownie lądować. Wobec tego samolot został zapalony od wystrzału armatki przeciwkopancernej.

Pionierzy brandenburscy zestrzelili na południowym odcinku frontu wschodniego dwa samoloty nieprzyjacielskie używając karabinów ręcznych i karabinów maszynowych.

TOKIO. Jak donosi Domei, wojska japońskie zdobywszy Wenczau dotarły w szybkim marszu na południe do ważnego portu czungkingskiego, który leży około 20 km. na południowy zachód od Wenczau.

—ooo—

Nieuczciwy sojusznik

Dalsza wyprzedaż Anglii na rzecz USA

BERLIN. Zdaniem niemieckich kół politycznych, uważać należy za sensacyjną wiadomość nadeszłą ze Stanów Zjednoczonych, że rząd amerykański, za zgodą rządu kanadyjskiego stacjonuje wojska Stanów Zjednoczonych w Kanadzie i posyła tam dalsze ich kontyngenty, i że po raz pierwszy admirał Stanów Zjednoczonych został wyznaczony na dowódcę naczelnego wysp Bermudzkich. Obydwie te wiadomości zdradzają, że Roosevelt chwilowo stara się wyciągnąć jak największe korzyści z trudności, w jakich znajduje się Wielka Brytania.

Jak zaznaczają w Berlinie, chodzi tu o wyraźny manewr polityczny, aby stać się posiadaczem cennych części posiadłości brytyjskich. Uważają tu za bardzo prawdopodobne, że ostatni pobyt Churchilla w Stanach Zjednoczonych, użyto dla wymuszenia urzędowej brytyjskiej zgody na ten wyraźny zamach terytorialny. Charakterystyczne jest, na co obecnie w Berlinie szczególnie zwracają uwagę, że terytorialne uszczuplanie wszechświata brytyjskiego, znajduje się w ścisłym związku z podróżą Churchilla do Ameryki. Za każdym razem, gdy brytyjski prezes ministrów znajdował się w Stanach Zjednoczonych, zawsze ponosiła Wielka Brytania, gdziekolwiek porażkę wojenną i traciła fortece i dalsze obszary. Zaledwie Churchill ponownie zjawił się w Anglii, gdy już przyłączyły się do tych strat na korzyść partnera Anglii dalsze terytorialne ustępstwa na rzecz tak zwanego przyjaciela amerykańskiego. Można prawie powiedzieć, jakgdyby Roosevelt za każdym razem chciał pociągnąć haust z puhara angielskiego, gdy Niemcy, Włosi albo Japończycy już to przedtem dokonali. Po Dunkierce i porażce Anglików w Grecji i na Krecie, wprowadzono w czyn traktat anglo-amerykański o zajęciu brytyjskich Indii Zachodnich przez Stany Zjednoczone.

Po stracie Hong-Kongu i Singapoore jak również po usunięciu się z Malajów nastąpiło zajęcie Australii przez Amerykanów. Wynikiem Tobruku jest wkroczenie oddziałów północno-amerykańskich do Kanady i ustalenie władzy rozkazodawczej Stanów Zjednoczonych na Bermudach. Na Wilhelmstrasse wydarzenia te uważają za potwierdzenie niemieckiej tezy, że Roosevelt wykorzystuje sojusz z Wielką Brytanią nie w sensie wiernej łączności i braterstwa, lecz wyłącznie dla swych egoistycznych celów. Już dzisiaj można przewidywać, kiedy Roosevelt zacznie uważać Imperium Brytyjskie za rzecz kupioną.

MIMO ZWYCIĘSTWA CHURCHILLA PRZY GŁOSOWANIU

„Sytuacja poważniejsza aniżeli po upadku Singapoore, a także i po Dunkierce„

SZTOKHOLM. Nastrój kryzysowy w Anglii rośnie mimo wielkiego zwycięstwa Churchilla przy głosowaniu w początkach miesiąca w Izbie Gmin, a polityczne sfery angielskie sądzą, że debaty w tym tygodniu będą bardzo burzliwe, chociaż chwilowo nie liczą się z tym, by wkradający się kryzys miał znowu w bliskiej przyszłości przybrać ostre formy. Lecz niezadowolenie z rządu w ogólności, a także w stosunku do Churchilla wyraźnie wzrasta, co korespondenci szwedzcy w Londynie tłumaczą głównie trzema sprawami: katastrofą konwoju na Oceanie Północnym, której to katastrofy rozmiarów nie podano wprawdzie dotychczas oficjalnie, lecz mimo to powszechnie jest ona znana, dalej alarmującym rozwojem wypadków na froncie wschodnim, gdzie zburzonych zostało wiele złudzeń, oraz bezczynnością rządu we wszystkich dziedzinach, łącznie z zagadnieniem „drugiego frontu", którego odkładanie tłumaczy się obawą nowej katastrofy. Nawet rzekomy zwrot na lepsze w Egipcie nie tamuje rosnących co raz bardziej nastrojów kryzysowych.

Jak w związku z tym stwierdza londyński korespondent gazety „Svenska Dagbladet", społeczeństwo angielskie interesuje się dzisiaj nie słowami i głosowaniami, lecz czynami, których błędy co raz boleśniej się odczuwa. Nawiązując do tego cytuje korespondent szwedzki „Observer":

„Brak jakichkolwiek działań — głosi artykuł wstępny tej gazety — może oznaczać tylko to, że Churchill pod znakiem odrzucenia wniesionego przeciwko niemu votum nieufności zadowolony jest z dowództwa wojennego. Rzecz nie do przyjęcia wobec faktu, że kryzys dzisiaj jest poważniejszy aniżeli był po upadku Singapoore, a także i po Dunkierce. Stosowane dotychczas przez rząd środki nie wytrzymały próby ogniowej. Ze stanowiska wszystkich punktów widzenia militarnego polityka wojenna Anglii nie może prowadzić do zwycięstwa. Zarówno dowództwo wojenne jak i nasza siła uderzeniowa, strategia i produkcja stanowią nie tylko centralny punkt debaty, lecz wymagają także w pierwszej linii reformy".

Bardzo charakterystyczny jest również epizod, o którym w następujący sposób pisze „Dagposten" w artykułach pt. „Epilog debaty parlamentarnej w klubie" i „Zdenerwowany Attlee potwierdza słuszność podanych przez Niemców cyfr zatopionego tonażu": „Pewien londyński korespondent donosi, że ostatnia debata w Izbie Gmin znalazła pikantny epilog w klubie wojska i marynarki. Po posiedzeniu parlamentu spotkał się Attlee w klubie z dwoma członkami Izby Gmin, Wintertonem i Danielem Lipsonem, którzy należą do najbardziej agresywnych przeciwników rządu. Już w czasie debaty Attlee okazywał wyraźne oznaki zdenerwowania. Sprawa nie przedstawiała się lepiej, gdy wymienieni panowie zaczęli przedłużać w klubie dyskusję na temat milczenia admiralicji w sprawie zatopionego tonażu na Atlantyku. Winterton oświadczył między innymi, że milczenie admiralicji nie może nic innego oznaczać jak tylko to, że podawane przez Niemców cyfry zatopionego tonażu są prawdziwe. Attlee wybuchnął i oznajmił bardzo podnieconym tonem: „Tak jest, ma pan zupełną rację. Ich cyfry zgadzają się z naszymi, i to jest właśnie najbardziej smutne".

Rośnie niepokój w Londynie

BERLIN. Zatopiony dotychczas w lipcu przez niemieckie łodzie podwodne tonaż w wysokości 226.000 trb. oraz brytyjskie wołania na alarm wobec kryzysu tonażowego aliantów wysuwają się na czoło stołecznej prasy Rzeszy.

„Völkischer Beobachter" zwraca na wstępie uwagę na to, że ten dotychczasowy rezultat lipcowy samych tylko łodzi podwodnych „odpowiada mniej więcej połowie ogólnego sukcesu w walce przeciwko nieprzyjacielskiej żegludze zaopatrzenia, ponieważ w tym samym okresie czasu ścigacze i lotnictwo zatopiły odpowiednio duże ilości tonażu przede wszystkim na Oceanie Lodowatym" i zaznacza przy tym: „Odpowiednio do tego rośnie niepokój w Londynie z powodu niszczycielskich ciosów które są tym boleśniej odczuwane, że naród angielski nie był informowany o stratach okrętów, lecz wygłaszaniem optymistycznych przepowiedni co do przebiegu wojny handlowej utrzymywano go w nieświadomości stanu rzeczywistego.

Indie są w wojnie z Anglią

Gandhi na czele Hindusów

BANGKOK. (DNB). „Indie znajdują się dzisiaj ostatecznie i nieodwołalnie w wojnie z Anglią" — oznajmił przedstawiciel Indyjskiej Ligi Niepodległościowej w Azji wschodniej w przemówieniu przez tutejsze radio. Mahatma Gandhi objął znowu kierownictwo nad narodem hinduskim, a Hindusi w Azji wschodniej oczekują z naprężeniem decyzyj, jakie w tej krytycznej godzinie zapadają w Wardha. Nie ma żadnych wątpliwości, — oświadczył mówca, że odpowiedź wszystkich Hindusów, zamieszkałych w Indiach i za granicą, na apel Mahatmy Gandhiego wprawi świat w zdumienie. Wszyscy Hindusi są gotowi oddać się w pełni i całkowicie tej ostatniej walce o wyswobodzenie Indii.

Zbliżającej się walki między narodem hinduskim a władzą angielską — jak stwierdza mówca — nic da się już powstrzymać.

TOKIO. Przywódca narodowo-indonezyjskiej partii Skarno wezwał na wielkim zgromadzeniu indonezyjskim w Batawii, by Indonezyjczycy bezwzględnie współpracowali z Japonią przy organizacji większej Azji Wschodniej.

Utrata Wanczau ciężkim ciosem dla Czungkingu

TOKIO. W związku z upadkiem Wenczau, ważnego miasta portowego u ujścia rzeki Wu, pisze „Kokumin Szimbun", że utrata tego portu stanowi nadzwyczaj ciężki cios dla Czungkingu, ponieważ Wenczau było nie tylko punktem zbiorczym i obronnym dla wszystkich produktów dostarczanych przez okręg dorzecza rzeki Wu, lecz ostatnio było ono również portem przemytniczym, skąd zaopatrywano oddziały chińskie należące do Czungkingu. Ostatnie nadzieje załamującego się reżimu czungkingskiego zostały przez zdobycie Wenczau zniweczone.

Niebezpieczny Kryzys

AMSTERDAM. Komentator radiowy rozgłośni londyńskiej oświadczył w pewnym komentarzu w sprawie sytuacji Związku Sowieckiego, że położenie na froncie wschodnim zbliża się do niebezpiecznego kryzysu. Sytuacja nie zmieniła się tam pod żadnym względem na korzyść Sowietów. Przez odwrót stracą Sowiety swoje ostatnie ważne tereny przemysłowe i gospodarcze. Wskutek sukcesów Niemców zagrożone już zostało zaopatrywanie czerwonej armii w benzynę, w niebezpieczeństwie znalazły się również możliwości przesunięć wojsk, ponieważ Niemcy zajęli już ważne linie kolejowe. Trzeba przyznać, że położenie stało się znacznie więcej niebezpieczne.

———ooo———

Otrzeźwienie

GENEWA. DNB. Kierownik wytwórczości materiałów wojennych wypowiedział w Detroit mowę ostrzegającą ludność Stanów Zjednoczonych przed popełnianiem błędu przypuszczając, że alianci „mogliby szybko wygrać wojnę". W przeciwieństwie do tych optymistycznych nadziei Waszyngton trwa na stanowisku, że Stany Zjednoczone oczekuje długa i ciężka wojna, gdyż wiadomym jest, że w kraju nie można tworzyć cudów i że nie ma możności osiągnięcia zwycięstw za pomocą cudów. Powinniśmy opierać nasze prowadzenie wojny raczej na faktach realnych i trzeźwych.

Szwecja broni swej neutralności

SZTOKHOLM. DNB. Minister obrony Skoeld, w pewnym przemówieniu omawiał sprzeczne z prawem międzynarodowym ataki sowieckich łodzi podwodnych na szwedzką żeglugę handlową na obszarze granic państwa. Oświadczył on, że „obowiązkiem Szwecji jest ochrona własnego terytorium, jeżeli obce łodzie podwodne zagrażają naszym drogom komunikacyjnym. W rozważaniach swoich o szwedzkiej polityce neutralności przemawiał Skoeld, że Szwecja przytrzymuje się zasad konferencji haskiej z roku 1907. W związku z nieobjętymi prawem narodów przelotami samolotów obcych nad terytorium powietrznym Szwecji zauważył on, że w Szwecji postanowiono ostrzeliwać nieproszonych gości, o ile by rozwinęły się walki powietrzne nad szwedzkim terytorium.

Zlikwidowanie paskarskiego lokalu

Restauracja mieszcząca się na parterze hotelu „Europa", — lokal, który przybrał sobie szumną i wprowadzającą w błąd nazwę „Nowa Europa" (Naujoji Europa), od dawna cieszyła się już złą opinią. Było to eldorado w sensie tych kreatur paskarskich, które w Nowej Europie nie mają nic do szukania. „Wtajemniczeni" opowiadali sobie o fantastycznych cenach, które tam trzeba było płacić za napoje alkoholowe i za „wolne od kartek" potrawy mięsne.

Gebietskommissariat miasta Wilna zbadał sprawę dokładnie. Stwierdził on, że szczodrzy goście w tym lokalu bez specjalnego trudu mogli płacić rachunki za pijatykę aż do tysiąca marek. W tylnych pokojach i gabinetach otrzymywało się według wyboru koniak po 110 RM flaszka, włoski wermuth po 70 RM., porcje mięsa po 6 RM., ogórki po 3,50 RM. i inne podobne drogie jarzyny. Oczywiście równocześnie markowano w przedniej wielkiej sali tego lokalu uczciwość — tutaj pili goście zwykle skromne piwo lub wodę sodową i otrzymywali potrawy na karty żywnościowe.

Gebietskommissar Hingst zarządził we wtorek wieczorem, wciągając do współpracy urząd przestrzegania cen, akcję, która sprawiła nagły koniec kulinarnym tajemnicom lokalu paskarskiego i ubocznym interesom jego zbyt bezczelnych kierowników. Goście przy tym — aż do kilku amatorów mięsa, którzy swoje skłonności do potraw bez kartek musieli opłacić setką —przeżyli jedynie trochę strachu i małą sensację. Właściwi winowajcy, gospodarz i kierownik przedsiębiorstwa, próbowali z początku bezczelnie i uparcie zaprzeczać, zdenerwowali się jednak wyraźnie, gdy ukazały się rozmaite dowody rzeczowe w postaci ukrytych zapasów alkoholu i podejrzanych kartek z rachunkami. Otwarte przyznanie się kelnera, który obsługiwał gości w tylnych pokojach zachwiało całkowicie kłamstwa przyłapanych paskarzy. Na podstawie znalezionego dotychczas materiału zostali oni przekazani do więzienia na Łukiszkach, gdzie oczekują dalszego śledztwa sprawy i późniejszego wyroku. Gospodarz, jako główny winowajca, jest jednym z pierwszych kandydatów do obozu robót przymusowych, który właśnie organizuje się dla ciemnych typów, usiłujących w czasie wojny wzbogacić się w brudny sposób.

Restauracja została na podstawie zarządzenia Gebietskommissar'a zamknięta, zostanie jednak wnet otwarta z powrotem, lecz pod nowym i porządnym kierownictwem.

Musimy oszczędzać wode

Wilno przechodzi obecnie trudności z zaopatrywaniem w wodę. Wskutek rozmaitych okoliczności zapotrzebowanie na wodę w mieście wydatnie się podniosło; dzisiaj zużywa się prawie podwójną ilość wody, jakiej potrzeba było do końca jesieni 1939 r. Z drugiej zaś strony sieć zaopatrzenia w wodę ucierpiała bardzo wskutek surowej zimy i nie zawsze można ją było naprawić tak, jak tego była potrzeba.

Od 23 czerwca 1941 r. wywiercono trzy nowe studnie, które jednak nie wystarczają do pokrycia wzmożonego zapotrzebowania. Obecnie wierci się jeszcze dwie dalsze studnie, które w tym może miesiącu będzie można uruchomić. Z tego wszystkiego wynika, że ludność ze swej strony musi dołożyć starań, by jak najoszczędniej obchodzić się z wodą z wodociągów. Dotychczas na powtórne wezwanie zwrócone do mieszkańców Wilna i prywatnych przedsiębiorstw w mieście w sprawie ograniczenia zużycia wody prawie nie zwrócono uwagi — jedynie wojsko niemieckie i władze niemieckie uwzględniły w ramach możliwości konieczność oszczędzania wody. Wciąż jeszcze można obserwować, że używa się wody z wodociągów w ogrodach warzywnych i do prania i do mycia się tam, gdzie można obejść się wodą ze studni i z rzeki. W wypadku, gdy apel do ludności nie pomoże, trzeba będzie zastosować środki zaradcze, które dotkną w sposób bardzo surowy wszystkich rozrzutników wody — podobnie jak to stało się już z rozrzutnikami prądu. Dlatego wzywa się jeszcze raz wszystkich mieszkańców Wilna do wykazania niezbędnej karności i zrozumienia, jakie są potrzebne wobec wytworzonej sytuacji.

Krótkie wiadomości

„News Chronicle" podaje ze Stanów Zjednoczonych wiadomość, że domagają się tam co raz energiczniej, by w przyszłości podczas wszystkich operacyj wojennych obu sprzymierzeńców naczelne dowództwo obejmowali generałowie i oficerowie Stanów Zjednoczonych.

×

Na wyspach brytyjskich urządzają Amerykanie trzy nowe bazy.

×

Obawa przed szpiegostwem w Środkowej Ameryce zatacza co raz to szersze kręgi. W strefie Kanału Panamskiego aresztowano 20 osób.

×

Rząd meksykański musi się co raz więcej zajmować gospodarczą sytuacją kraju; stała się ona niezwykle trudną po przystąpieniu Meksyku do wojny. Według wiadomości nadchodzących z krajów neutralnych, w portach meksykańskich ruch ustał prawie zupełnie, a ludność, ratując się przed bezrobociem, wyprowadza się do wnętrza kraju.

×

Celem zaznajamiania świata arabskiego z zagadnieniami politycznymi i kulturalnymi dotyczącym tego świata radio włoskie zapoczątkowało regularne godzinne audycje radiowe w języku arabskim.

×

W tureckiej gazecie „Akszan" pisze poseł Sadak, że wówczas, gdy wojna objęła tereny egipskie, podjęli Niemcy ofensywę w Rosji. Wynik wojny będzie taki, że z tego powodu dotychczasowa sytuacja w Europie i na Wschodzie zmieni się do gruntu.

×

„New York Times" obawia się co raz to bardziej wyeliminowania i izolowania Związku Sowieckiego. Oś jest jakby dużymi nożycami, które podcinają arterie świata.

×

W. Baldwin pisze w „Evening Standart", że chybiły wszelkie dotychczasowe wysiłki floty amerykańskiej załatwienia się z nieprzyjacielskimi łodziami podwodnymi. W zakrojonej na szeroką skalę nieustannej walce o główne linie komunikacyjne Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii sprzymierzeńcy mają nieduże widoki na opanowanie niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, a właściwie widoki te są żadne, tym bardziej, że Niemcy z miesiąca na miesiąc budują co raz to więcej łodzi podwodnych.

×

Komitet wykonawczy indyjskiego kongresu narodowego ma obradować nad decyzją Gandhiego oraz innych polityków wzywających Anglików do opuszczenia Indii.

×

W Londynie opowiadają, że Churchill podczas bytności w Ameryce zażądał od Roosevelta trzymania w przyszłości w tajemnicy liczby zatopionych statków także w Stanach Zjednoczonych; Roosevelt miał się zgodzić na to żądanie.

×

Z okazji piątej rocznicy konfliktu chińskiego wystosował Churchill „orędzie do narodu chińskiego", w którym próbuje go pocieszyć nadzieją na przyszłą pomoc pomimo brytyjsko-amerykańskiego fiaska w Azji Wschodniej.

×

W rocznicę niepodległości północno-amerykańskiej (4 lipca) wojska Stanów Zjednoczonych urządziły uroczystości także w miastach kanadyjskich.

×

Brytyjski generalny dyrektor poczt podał do wiadomości, że zaginęły zamorskie przesyłki pocztowe do Hondurasu, Guatemali, na Jamajkę i Maltę.

×

Z powodu podwyższenia stawek ubezpieczeniowych z tytułu ryzyka wojennego zostały znacznie podwyższone także stawki przewozowe w żegludze południowo-afrykańskiej. Wszystkie stawki przewozowe między portami Unii Południowej Afryki a Durbanem podwyższono o 25 procent.

Trzykrotny wyrok śmierci

Trzy zbrodnie najgorszego rodzaju doczekały w tych dniach zasłużonej kary. Sąd Nadzwyczajny w Tilsit (Tylży) skazał w tych dniach robotnika rolnego Antanasa Tamaszauskasa, jako zbrodniarza, trzykrotnie na śmierć.

W maju rb. oskarżony wraz z Litwinami Sabaliauskasem i Arwesewieziusem naszedł mieszkanie rolnika Jonkasa w Kertenisi i podając się za urzędników policji kryminalnej zażądał pieniędzy. Gdy rewizja domowa nie dała wyników, Sabaliauskas rzucił się z sowieckim karabinem wojskowym na ludzi i wystrzelił w sufit. Aby uspokoić szaleńca żona Jonkasa dała 100 RM i kilka sztuk odzieży, którą rabusie sprzedali w sąsiedniej wsi. W obawie jednak, że Arwesewiezius może ich zdradzić, oskarżony i Sabaliauskas zamordowali go.

W jakiś czas później przeszli oni koło Piktupönen granicę, przy czym w międzyczasie Sabaliauskas zaopatrzył się w niemiecki uniform wojskowy i karabin automatyczny. Na okradzionych rowerach, które zasekwestrowali rzekomo na rzecz wojska niemieckiego, rozpoczęli za granicą nowe rabunki. W pobliżu Taurogów zastrzelili litewskiego rolnika Rymkusa i obrabowali go. Antanas Tamaszauskas został wkrótce schwytany, podczas gdy Sabaliauskas zdołał zbiedz.

Podczas przewodu sądowego oskarżony potwierdził zeznania złożone w uprzednim śledztwie, dotyczące swych zbrodni, i zgodnie z wnioskiem prokuratora, został trzykrotnie skazany na śmierć.

„W. Z."

Obwieszczenie

Na podstawie rozporządzenia p. Komisarza Kraju Wschodniego z dnia 24 listopada 1941 r. i Lit. Zarządu Statystycznego z dnia 27 czerwca r. b. Nr. 1865 obwieszczam:

Wszyscy właściciele nieruchomości lub faktyczni zarządzający powinni przedstawić w terminie do dnia 19 lipca r. b. dane o majętności prywatnej lub zarządzanej, dla potrzeb statystycznych. Odpowiednie druki do wypełnienia będą dostarczone przez rejony mieszkaniowe lub przez miejskich sołtysów. W razie nieotrzymania z jakichkolwiekbądź przyczyn druku należy zgłosić się do Zarządu Miejskiego Dominikonu 2, pokój 54 w godzinach urzędowych. Druki należy wypełnić i dostarczyć w określonym terminie.

Za niedostarczenie danych lub za nieprawidłowe dane będzie zastosowana kara.

(—) Burmistrz miasta Wilna.

———ooo———

Opłata podatku

od koni, krów i wołów

Ustalony zarządzeniem Pana Generalkommissar'a w Kownie z 16 czerwca 1942 r. podatek od koni, krów i wołów na rok kalendarzowy 1942, mianowicie:

1) po 5 RM za każdą krowę i za każdego woła,

2) po 50 RM za każdego konia wierzchowego i wyścigowego,

3) po 20 RM za każdego innego konia — winni wszyscy jeźdźcy, względnie właściciele wymienionych zwierząt w mieście Wilnie uiścić do 1 sierpnia 1942 r. w inspekcji wpływów miejskich urzędu finansowego zarządu miejskiego miasta Wilna, ul. Dominikonu (Dominikańska) 2, III piętro.

Zwolnione są od podatku:

1) konie niemieckich oddziałów wojskowych, policji, państwowej służby pracy (Reichsarbeitsdienst), organizacji Todt i niemieckich urzędów publicznych,

2) konie miejscowych urzędów publicznych,

3) konie straży ogniowej,

4) konie poniżej 3 lat i woły i krowy poniżej 2 lat (do obliczenia wieku ustala się dzień 31 grudnia roku kalendarzowego, za który pobiera się podatek).

——— o:o ———

Czy jest jakiś sposób

zlikwidowania zmory kolejkowej

Wzrost kolejek, jaki dał się boleśnie odczuć w ubiegłym okresie kartkowym, był zjawiskiem przejściowym, spowodowanym przejęciem handlu spożywczego wyłącznie przez „Rutę". Ponieważ tylko część sklepów przejęto, a znaczny procent uległ wogóle likwidacji, klijenci, nieprzydzieleni do innych sklepów, [illegible] w tych, które im się wydały „najlepiej zaopatrzone". Dało to taki skutek, że sklepy, mając przydziały towarów odpowiednie do poprzedniej ilości kupujących, nie mogły wydołać nadspodziewanie zwiększonemu zapotrzebowaniu. Powstał chwilowy brak towarów, kolejki... tym większe, że zbliżył się upływ terminu ważności kartek.

Przechodząc do sprawy ogólniejszej — zlikwidowania kolejek, zaznaczyć należy, że są one zjawiskiem niepożądanym i nienaturalnym, gdyż towarów jest wystarczająca ilość. Jest więc „co" dać, chodzi tylko o to „jak" dać, żeby uniknąć nagromadzenia klijentów w jednym miejscu i jednym czasie.

Ze swej strony władze gospodarcze przedsięwzięły pewne kroki mające na celu unormowanie i ujednostajnienie przydziału ludności do poszczególnych sklepów rejonowych, których obecnie będzie około 130 na terenie całego miasta. Ponieważ wszystkie sklepy będą równomiernie zaopatrzone w towary, to przy jednakowej liczbie klientów nie będzie już racji szukać „lepszych", unikać „gorszych" sklepów. Wszyscy mieszkańcy Wilna będą jednakowo obsłużeni. Kierownicy sklepów powinni we własnym interesie starać się uprzejmym traktowaniem zachęcić ludzi do zapisywania się do swego sklepu, gdyż w wypadku zbyt małej ilości zapisanych, sklep może być zlikwidowany.

Jeden z naszych czytelników, zgłosił do redakcji projekt uregulowania zakupów w sklepach spożywczych, który po pewnej przeróbce, mógłby być z pożytkiem wprowadzony w życie. Projekt zasadza się na tym, że przy wciąganiu kart żywnościowych do rejestru sklepowego, kierownik według kolejnych numerów wyznaczyłby np. pierwszą setkę na poniedziałek, drugą na każdy wtorek itd. Sobota byłaby przeznaczona dla tych, którzy nie zdążyli porobić zakupów w „swój" dzień. Taka regulacja dałaby napewno lepsze wyniki od stosowanego niedawno podziału według ulic, który był nieżywotny, gdyż zupełnie nie uwzględniał gęstości zaludnienia tych ulic.

Przedstawiony w ogólnych zarysach projekt nie jest zresztą nowy, gdyż taki porządek załatwiania „kartkowych" klijentów stosowany był już w czasie ubiegłej wojny w Wilnie.

Wiadomości z dnia

16 LIPIEC

CZWARTEK
M. B. Szkaplernej

Wschód słońca 4.01
Zachód słońca 20.04

— MOŻLIWOŚĆ POWROTU DO WARSZAWY EWAKUOWANYCH DZIECI. Podczas działań wojennych w 1939 r. ewakuowano z Warszawy do Wilna większą liczbę dzieci, które zostały umieszczone w miejskich przytułkach, gdzie przebywają do dnia dzisiejszego.

Wobec unormowania stosunków na zajętych przez wojska niemieckie terenach, bawi obecnie w Wilnie specjalna komisja, która zabiega u czynników miarodajnych o zgodę na powrót dzieci do ich rodziców. (t)

— REORGANIZACJA W SZKOLNICTWIE. Z nastaniem nowego roku szkolnego przewiduje się w szkolnictwie przeprowadzenie szeregu racjonalnych zmian, między innymi wprowadzenie w szkołach średnich klas 8-miu zamiast 7-miu obecnych. (t)

— INSPEKCJA HODOWCÓW TYTONIU. Została rozpoczęta przez agronomów powiatowych inspekcja wszystkich plantatorów tytoniu, którzy w swoim czasie zawarli umowę o dostawę tytoniu i otrzymali potrzebne do hodowli rozsady.

Celem podniesienia ogólnej produkcji oraz jakości tytoniu, agronomowie udzielają szczegółowych wskazówek dotyczących racjonalnej hodowli tytoniu. (t)

— ZGŁOSZENIA DO PRACY PRZY WYDAWANIU KARTEK. Przed kilku dniami zamieściliśmy na szpaltach naszego pisma odezwę Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego, wzywającą ludność do współpracy przy wydawaniu kartek żywnościowych.

Obecnie z rzetelną przyjemnością możemy podkreślić fakt, że wilnianie z należytym zrozumieniem odnieśli się do wezwania władz gospodarczych i licznie zgłosili się do punktów rejonowych, ofiarowując swe usługi przy pracy rozdawnictwa kartek. Z całą pewnością można przeto twierdzić, że rozdawnictwo kartek przestanie być zmorą, która w równej mierze ciążyła co miesiąc zarówno miejscowym władzom gospodarczym, jak i najszerszym masom ludności. (p)

— PRACOWNICY OŚWIATY — NA ROBOTY LEŚNE. W najbliższych dniach odjeżdża na roboty leśne 3-ci turnus pracowników oświaty, którzy dotąd obowiązku robót nie wykonali. (t)

— NIEZWYKŁY POWÓD POŻARU. Onegdaj wybuchł pożar przy ulicy Połockiej 43 w mieszkaniu należącym do Kozłowskiego Czesława. Przybyła straż ogniowa ustaliła, że pożar powstał na skutek zapalenia się nieznanych środków chemicznych umieszczonych w ścianie mieszkania. Zbadanie części znalezionych chemikalij przekazano laboratorium chemicznemu. (t)

— WPADŁ DO ZBIORNIKA Z KWASAMI. Onegdaj zdarzył się tragiczny wypadek w fabryce skóry przy ul. Tartaki 4. Wskutek własnej nieostrożności podczas pracy wpadł do zbiornika z kwasami zatrudniony w fabryce robotnik Jutkiewicz Antoni, zam. przy ul. Lipowej 34.

Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala Św. Jakuba. (t)

— DWÓCH WISIELCÓW. Na terenie pow. święciańskiego zanotowano dwa wypadki samobójstwa przez powieszenie się. W gm. daugieliskiej powiesił się mieszkaniec wsi Szułany Kajetan Dewenis. Tego samego dnia w maj. Lubowo powiesił się Szymon Wróblewski. Przyczyna obydwóch samobójstw jest przedmiotem dochodzenia policyjnego. (r)

— MORDERSTWO W JONAWIE. Znaleziono zamordowanego we własnym mieszkaniu inspektora urzędu mieszkaniowego w Jonawie pułkownika rezerwy Kazysa Alytasa. Policja poszukuje dotychczas jeszcze nieznanych sprawców.

— PORACHUNKI NOŻOWE. W wyniku kłótni niejaki Wodczyc Władysław przebił nożem Mariana Romankiewicza, którego pogotowie w stanie niezagrażającym życiu odwiozło do szpitala. Nożowca osadzono w areszcie. (r)

OGŁOSZENIE

Niniejszym się ogłasza, że dalsze zgłoszenia zarówno na odbywające się, jak i organizowane w przyszłości kursy języka niemieckiego będą przyjmowane codziennie od 8 do 12 i od 13.30 do 19 u sekretarza wspomnianych kursów w Instytucie dla dorosłych, Ignatius str. (ul. Św. Ignacego) 3, I piętro.

Jednocześnie zostaną zorganizowane specjalne grupy dla młodzieży. Z dniem 14 b. m. rozpoczną się wykłady w nowozorganizowanych grupach o godz. 8.30.

Jednocześnie oznajmia się, że na podstawie zarządzenia Gebietskommissar'a, które ukazało się w tutejszej prasie, kursy niemieckie mogą być przeprowadzane tylko przez związki zawodowe.

Dodatkowe wyjaśnienie w sprawie kartek w miejscach pracy

Podana przez nas w dniu wczorajszym nowa organizacja rozdawnictwa kartek żywnościowych, polegająca na odciążeniu punktów ogólnych przez zorganizowanie rozdawnictwa tych kartek w miejscach pracy, wymaga jeszcze paru dodatkowych wyjaśnień. Mianowicie przedstawiciele urzędu nie muszą zgłaszać się do **wszystkich** punktów aprowizacyjnych po blankiety i informacje — wystarczy jak się zgłoszą w tej sprawie do jednego z punktów. Tam też otrzymają potrzebną ilość blankietów na spisy. Musi ich być tyle egzemplarzy, ile jest rejonów, obejmujących swą władzą pracowników danego urzędu, czy też przedsiębiorstwa. Wyjaśnijmy to przykładowo: przedsiębiorstwo „A" ma 9 pracowników, z których 2 należy do X-go rejonu aprowizacyjnego, 3 do III-go, a 4 do II-go. Przedstawiciel zgłasza się do jednego z tych rejonów, otrzymuje informacje i trzy blankiety na spis, które po wypełnieniu przedkłada rejonom X-mu, III-mu i II-mu, skąd po sprawdzeniu i potwierdzeniu spisów otrzyma odpowiednią ilość kartek żywnościowych. Wszystkie te czynności muszą być ukończone do 20-go, zaś w okresie 20—24 b. m. biura pracy muszą wydać kartki pracownikom oraz członkom ich rodzin. (p)

Zawiadomienie

Czytelnia J. Markowskiej w Wilnie, przy ul. Tatarskiej Nr. 22 poleciła mi sądową drogą zapotrzebować od Sz. Czytelników książki i opłatę od zalegających czytelników.

Żeby nie narażać Sz. Czytelników na niepotrzebne koszta i nieprzyjemności uprzejmie proszę o łaskawy zwrot książek i uregulowanie należności do dnia 25 lipca b. r.

ADWOKAT.

Fantastyczne ceny
za roboty kamieniarskie

Za pogłębienie napisów na pomniku bohaterów na cmentarzu na Zakrecie wystawił „Mechaniczny warsztat obróbki granitu i marmuru A. Granowska Jokaitis" w Wilnie, ul. Raso 20 rachunek w wysokości 944 RM, 2 robotników wykonało pracę w ciągu 6 dni. Za ten fantastyczny rachunek przestrzeżono właścicielkę warsztatu dotkliwą karą pieniężną. Przyznała się sama, że zażądała sześciokrotnej wysokości normalnej ceny.

OFIARA

Pracownicy z Fliegerhorstkommandantur ofiarowują dla ociemniałego inwalidy Komara — RM. 92,75.

Za spokój duszy

ś. † p.

z RELIGIONICH

Marji RYCHLICKIEJ

zmarłej dn. 22.I-1940 r. odbędzie się dnia 17 lipca b. r. w Katedrze, w kaplicy św. Kazimierza o godz. 6 rano Msza Żałobna, na którą zapraszają krewnych i znajomych

Córka, Syn i Wnuk.

W I-ą rocznicę śmierci ukochanej Babci

ś. † p. **Heleny z Rożnowskich SUSZYŃSKIEJ**

dnia 17 b. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Michała o godz. 7-ej rano. O czym zawiadamia krewnych i znajomych

Wnuczka.

Za spokój duszy

ś. † p. **Stanisława Sienkiewicza**

zmarł. tragicznie w dn. 3 lipca 1942 r. w wieku lat 30 odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 29 lipca 1942 r. o godz. 8.30 w kościele św. Trójcy, o czym powiadamia pogrążona w smutku

NARZECZONA.

KINA

„Soldatenkino II" Vilniaus (Wileńska) 36
Dziś, jutro oraz w sobotę 18-go lipca
przedstawienia wyłącznie dla wojska

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77
Willy Forst w przebojowym filmie
„BEL AMI"
W pozostałych rolach: **Olga Czechowa, Hilde Hildebrand, Johannes Riemann** i inni.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
PREMIERA!
»KROK z DROGI«
Wspaniały film.
W rolach głównych: **Marianne Happe, Karl Ludwig Diehl.**
Reżyseria: Gustaw Gründgens.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
PREMIERA!
„KOMISARZ KRYMINALNY EYCK"
Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
»Przez całe życie«
PAULA WESELLY. JOACHIM GOTTSCHALK.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13
„Czerwony młyn"
Ida Wüst, Theo Lingen i in.
Początek seansów o godz. 17.00—19.00

Kupuję stare zegarki nadające się do rozbiórki oraz wszelki sprzęt zegarmistrzowski. Traku (Trocka) 4—8, pracownia zegarmistrzowska.

Potrzebny tokarz do wyrobów drzewnych. Dowiedzieć się Dominikonų (Dominikańska) 12—21

Elektryczne kuchenki, imbryki, żelazka
tanio i dobrze naprawia
J. Sałasiński
Vilniaus (Wileńska) 25

PRACA

Emerytowana nauczycielka gimnazjum, Polka, posiadająca język niemiecki, przyjmie posadę na wsi. Umie szyć, robi sweaters'y, może zająć się gospodarstwem. Onos Vytautienes (Jasna, Zwierzyniec) 22—5, od godz. 10—17. 8197—1

Kto da mieszkanie i choć aż obiad nauczycielce bez pracy wzamian za pomoc w gospodarstwie i opiekę nad dziećmi. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Potrzebująca". 8373

Litwinka władająca językiem niemieckim, rosyjskim, polskim i litewskim, poszukuje pracy w charakterze tłumaczki lub biuralistki. Łaskawe oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Nr. 153". 8346—2

Młoda panienka znająca dobrze szycie poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do Adm. „Gońca pod „Najchętniej szycie". 8360

Niemieckie małżeństwo poszukuje dobrej schludnej służącej dochodzącej w godz. od 8 rano do 4 po poł. Zgłoszenia wieczorem między 7—8. Tilto (Mostowa) 3—22. 8383

Potrzebny lodziarz—fachowiec do kawiarni i kobieta do sprzątania lokalu i pomocy w kuchni. Zgłoszenia: Vilniaus (Wileńska) 28. „Mała Kawiarnia", przy kasie do godz. 13-tej. 8256—0

Poszukuję służącej do małego dziecka Bonifratrų (Bonifraterska) 12—4, od 16—17, tel. 499, Buga. 8919

Poszukuję kobiety do pracy na roli w Olkienikach. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Praca". 8369

Potrzebna niania do 2-letniego dziecka i do pomocy w domu. Zgłaszać się: Vilniaus (Wileńska) 10, „Kosmetika". 8336

Potrzebne starsze osoby do robót na drutach. Kaštonų (Kasztanowa) 4—11, wieczorem. 8335

LOKALE

Poszukuję pokoju umeblowanego z osobnym wejściem. Zgłoszenia do admin. „Gońca" pod „Nr 88". 8356

RÓŻNE

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynno od 8—18.

Biuro vis a v's Poczty
„CENTRUM"
Didžioji (Wielka) 6
Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim litewskim. Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Dn. 13.VII około godz. 10-tej zgubiono legitymację szkolną, zaświadczenie pracy, pozwolenie na wyjazd i wyciąg metryczny na nazwisko Matyldy Stempkowskiej. Łaskawego znalazcę proszę uprzejmie o zwrot za wynagrodzeniem na Užupio g-ve (Zarzecze) 26—8). 8359

Jaknajgoręcej uprasza się szlachetnego znalazcę złotego krzyżyka z napisem „Leszek Bujko, Wilno 17.VIII-40 r." o łaskawy zwrot jako b. drogiej dla mnie pamiątki za wynagrodzeniem pod adresem: Ankštoji (Ciasna) 3—10. Krzyżyk znajdował się w portmonetce wraz z pewną sumą pieniędzy. 8354

Na poczekaniu kraję tytoń na cienkie włókno do gilz. Gedimino (d. Mickiewicza) 44 m. 19 II piętro z dziedzińca. 8314—1

Pedicur, wrośnięcie paznokci, manicur. Damaševičiaus (d. Gimnazjalna) 6—28. 8380

Pracownia wytwornych drewniaków z dykty damskich, męskich, maluje i poprawia. Kaukinių (d. Bellny) 16—4. 8343—1

Zgubiono portfel z dokumentami i dowodem osobistym litewskim na naz. Krutulis Antoni. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Jerozolimka. 8293—1

Zgubiony wojskowy płaszcz uniformowy dnia 6 lipca w Nowej Wilejce na ulicy Vilniaus (Wileńska) przy fabryce papierosów proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Naujoji Vilnia (Nowa Wilejka) ulica Vilniaus (Wileńska) Nr. 6 p. Brankliui. 8363—1

Zgubiony dowód Laikinas pažymėjimas Nr. 185 wydany 1941 r. IX. 5 d. przez policję szumską na naz. Monogorovienė Marii unieważnia się. 8380

Zgubione kartki na nazwisko Macijewskich: Antoniny Nr. 097118, Wacława Nr. 097119, Zofii Nr. 097117, Wiktorii 097374, Vladasa 097375, Janiny 097376 unieważnia się. 8373

Zgubiony dowód osobisty sowiecki na naz. Narkiewicza Stefana proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Geležinės (Żelazna Chatka) 13—1. 8334

Zgubioną kartkę na papierosy na nazwisko Modrzejewskiego Franciszka unieważnia się. 8348

Zgubiony płaszcz czarny jedwabny proszę zwrócić za wynagrodzeniem 200 RM. pod adresem: Naugarduko (Nowogródzka) 4—9. 8332

Zgubioną przepustkę kolejową na nazwisko Czesława Kusewicza unieważnia się. 8358

Zgubione kartki żywnościowe dnia 8.VII b. r. na naz. Nasewiczów i Hordyńskich razem 6 kartek proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Daukšos (Piwna) 2—30. Z dniem dzisiejszym unieważnia się. 8371

Zgubiony dowód osobisty polski na nazwisko Opowicza Wiktora unieważnia się. 8347

Zgubiony Ausweis Nr. 289 na naz. Gołąb Roman unieważnia się. 8244

Zgubiony dowód osobisty litewski na naz. Wojszko Michał i książeczkę z Giełdy Pracy proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Lvovo (Lwowska) 57—17. 8378

Matrymonialne

Poznam niewiastę do lat 30 o szlachetnym sercu. Cel towarzyski. Oferty do admin. „Gońca" pod „Tadeusz". 8345

Polka lat 42, inteligentna, nie brzydka i niebiedna—pozna inteligentnego samotnego Polaka do lat 48 w celu narazie towarzyskim. Oferty tylko poważne proszę kierować do adm. „Gońca" pod „Niezależna". Dyskrecja zapewniona. 8345

Właściciel dobrze zagospodarowanego w pięknej miejscowości majątku, 45-ciu lat, nawiąże korespondencję z przystojną, kulturalną i poważnie myślącą niewiastą. Cel matrymonialny. Oferty, tylko poważne, do adm. „Gońca" pod „Wieś 45". 8236

Reklama — dźwignią handlu

Kupno i Sprzedaż

Aparat fotograficzny 10 x 15 cm. lub 18x24 cm., albo sam objektyw kupię oraz światłomierz elektryczny. Zgłoszenia: Gedimino (d. Mickiewicza) 22-a m. 49, od 16—17. 8261—0

Do sprzedania biurko z szafką 550 RM, wanienka dla dziecka (żelazna emaliowana) i inne rzeczy. Gedimino (d. Mickiewicza) 6—1. —g

Do sprzedania kasetka żelazna. Zwierzyniec. Onos Vytautienes (d. Jasna) 51/35—3. 8337

Do sprzedania lodówienka gabinetowa 500 RM, maszynka do lodów 300 RM. Bokšto (Baksztа) 14—3. 8342

Futro karakułowe, dachy czarne rozmiar średni lub płaszcz gabardinowy, ubranie męskie jasne angielskie rozmiar duży zamienię na maszynę do szycia, rower damski, męski. Gedimino (d. Mickiewicza) 41—25, II dziedziniec, II piętro. 8376

Kupię rower damski, ewentualnie męski. D. Jeruzales (d. Wielka Jerolimska) 16—1. 8390

Kupuję części rowerowe stare i nowe. Naprawa i przeróbka rowerów. Aušros Vartų (Ostrobramska) 29, Zalewski. 7988—2

Kupię mały motocykl (100). Zgłoszenia: Teatro (Teatralna) 9, Tabakindustrie — Ostland Lietuvos Skyrius. Zezwolenie na kupno posiadm. 8353—2

Sprzedam lisa srebrnego za 1.300 RM. Danilavičiaus (d. Śniegowa) 28—10. 8301—1

Sprzedam żyrandol i 3 karnizy metalowe do okien 200 RM. Subačiaus (Subocz) 14—8. 8365

Sprzedam nową jedwabną granatową narzutkę i białe lniane spodnie. Višiuskio (d. Bobrujska) 24-a.—2. 8372

Sprzedam maszynę ręczną w b. dobrym stanie 900 RM, otomanę, oraz dwuosobowy kajak 200 RM. Jasinskio (Jasińskiego) 1-a—4. 8362

Sprzedam tapczan jednoosobowy 270 RM. J. Jasinskio (J. Jasińskiego) 18-b—7. 8374

Sprzedam dobry głęboki wózek dziecinny 300 RM. Naugarduko (Nowogródzka) 72—1. 8358

Sprzedam mleczną kozę. Selių (d. Sołtaniska) 29—5. 8379

Sprzedam kurtkę skórzaną. Vilniaus (Wileńska) 17/19—6. 8341

Sprzedam tapczan za 300 RM. Sodų (Sadowa) 21—7. 8359

Sprzedaję letnie sukienki, rozmiar średni., Pantofle Nr 34, 35 i 36. Filaretų (d. Filarecka) 21—1. 8340

Sprzedam płaszcz jesienny prawie nowy i pantofle męskie chromowe nowe. Chętnie zamienię te rzeczy na rower. Oglądać można od godz. 18. Čiurlionio (d. Zakretowa) 48—1. 8287

Wyżymaczka do sprzedania. Moniuškos (Moniuszki) 6-22. Z. Gryckiewiczowa. 8364

Walizkę skórzaną, dużą, tanio sprzedam Tilto (Mostowa) 9—26. 7356

Wózek-spacerówka do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Filaretų (Filarecka) 31—2 8378

Zegar Beckera ścienny i budzik sprzedam Katkaus (d. Trwała) 18, Łosiówka 8375

Z powodu wyjazdu sprzedaję dobrą męską nożną maszynę firmy „Singer" 1300 RM. Vilniaus (Wileńska) 21—12, od 16 8370

1.000 słów po niemiecku (samouczek) względnie inny nowoczesny kupię. Didžioji (Wielka) 6. „Centrum". 8315—0

Kupuję książki różnej treści: historię, literaturę, sztukę, beletrystykę we wszystkich językach i tygodniki: As, Swiatowid, Kino, Tęcza i t. d. ANTYKWARIAT, Dominikonų (Dominikańska) 17, Halina Jacyna-Karaś

Do sprzedania KAPA żyrardowska biała na dwa łóżka 250 RM. Stepono (W. Stefańska) 5—6-a.

Kołdry używane, watę, jedwabie, satyny, portiery, pierze, bieliznę pościelową, serwety kupię, Liejyklos (Ludwisarska) 4 pracownia kołder.

NAJTAŃSZE NAPRAWY świateł i aparatów u **Wiktora Jasiunasa** Aušros Vartų (Ostrobramska) 20. Kupuję do rozbiórki na części aparaty radiowe fotograficzne.

LEKARZE

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne przeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 3 m. 3.
Ordynuje od 12—14 16—18.

Dr. W. Wołodźko
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje w godz. 8—12 i 5—8
Wallstr. (Zawalna) 22

Dr. J. Olszewski.
Choroby nerwowe.
Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka, diatermja, elektroterapja).
Wallstr. (Zawalna) 22—3.
Godz. przyjęć od 16 — 18.

Gabinet rentgenowski
Dr. med. A. Smigielska
Pilies (Zamkowa) 8—9.
od 9—12 i 19—20.

Dr. med.
Gustaw Markiewicz
choroby skórne i weneryczne.
Gedimino (d. Mickiewicza) 1—24
od godz. 9—12 i od 16—18.

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—2.
Zwierzyniec.

J. Kochowa
Olandų (Holendernia) 4—4.

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—

Panienka władająca litewskim **potrzebna** do sklepu. Oferty do administr. „Gońca" pod „№ 24"

Kupimy młodego pieska rasy „Tax". Zgłoszenia: Vilniaus (Wileńska) 28—8. Ostland-Film G. m. b H.

Dobre ogłoszenie zdobywa klienta

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4-[illegible] Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 8-90. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—[illegible] Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 5 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor w. z. Józef Jurkiewicz